

GŁOS WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIKNiedzielnym
remanent
— str. 4

Rok XIII Wydanie AB Poznań, niedziela/poniedziałek 12/13 V 1957 Nr 112 (4132)

Podwyżka zasiłków rodzinnych od kwietnia — Poprawa
zaopatrzenia rynku — Więcej masła, mięsa i tłuszczów
na potrzeby ludności

Nowe uchwały Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP)

Na posiedzeniu, które odbyło się w dniu 10 bm. Rada Ministrów rozpatrzyła sprawy związane z zaopatrzeniem rynku w towary spożywcze i przemysłowe. Podjęto uchwałę, zobowiązującą poszczególne resorty do zwiększenia produkcji niektórych artykułów specjalnie poszukiwanych na rynku i wydanej poprawy zaopatrzenia rynku w drugim kwartale br.

Uchwała zobowiązuje odpowiednie resorty do dostarczenia w II kwartale dodatkowych ilości różnych towarów zarówno produkowanych w kraju, jak i pochodzących z im. portu. M. in. zwiększona będzie produkcja tkanin, — pod

wyższone zostaną dostarczane na rynek ilości materiałów budowlanych, zwiększy się również produkcja: żarówek, radio odbiorników, telewizorów, rowerów, lodówek, maszyn do szycia, mebli oraz licznych wyrobów rzemieślniczych.

W zakresie artykułów spożywczych — zwiększona została produkcja masła w kraju o 500 ton, zakupi się pewne ilości masła za granicą, z czego 1000 ton jeszcze w maju — o około 5.000 ton zwiększy się w II kwartale br. ilość dostarczonych na rynek mięsa i tłuszczów zwierzęcych. Dostarczane zostaną na rynek zwiększone ilości jaj, kaszy, wyrobów cukierniczych oraz mydła.

Ministerstwo Handlu Zagranicznego spodziewa się nadejścia do kraju jeszcze w II kwartale br. szeregu poszukiwanych towarów importowanych, jak motocykle, samochody, skutery, wólcza, aparaty fotograficzne, obuwie, galanteria i inne.

Rada Ministrów podjęła również uchwałę podwyższającą zasiłki rodzinne: — na dwoje

dzieci ze 145 zł na 165 zł, na troje dzieci z 240 zł na 295 zł, a na każde następne dziecko poczynając od czwartego, ze 100 zł na 150 zł. Zgodnie z uchwałą już za kwiecień obowiązują wypłaty dodatków rodzinnym według podwyższonych stawek. Wydatek państwa z tego tytułu wyniesie dodatkowo w skali rocznej 1 miliard złotych.

Rada Ministrów podjęła również uchwałę w sprawie trybu sprzedaży wyrobów wytwarzanych przez przemysł terenowy. Uchwała ta będzie realizacją wskazań VIII Plenum KC PZPR uchyla w zasadzie scentralizowany rozdział towarów pochodzących z produkcji przemysłu terenowego i spódniości pracy, z wyjątkiem nielicznych, ściśle określonych asortymentów. Jednocześnie terenowe władze gospodarcze otrzymują prawo dysponowania połową ponadplanowo wytworzonych towarów zastrzeżonych do centralnej dyspozycji, jak cegła, dachówka i inne artykuły budowlane i deficytowe.

Nareszcie koniec kultu niefachowości

Rozpoczęła się wielka akcja weryfikacji pracowników handlu

WARSZAWA (PAP)

Materiały, którymi dysponuje Ministerstwo Kontroli Państwowej, Państwowa Inspekcja Handlowa, MO i prokuratura wskazują, że więk-

szość przestępstw gospodarczych w handlu dokonywana jest przez pracowników aparatu handlowego, zajmujących często odpowiedzialne stanowiska w przedsiębiorstwach hurtowych i detalicznych. Często są też wypadki uczestniczenia i pośrednictwa tych pracowników w najpoważniejszych aferach spekulacyjnych.

Niepokojącym zjawiskiem jest brak kwalifikacji zawodowych wielu odpowiedzialnych pracowników handlu.

Taki stan jest rezultatem niewłaściwego w ubiegłych latach doboru kadr handlowych oraz tolerancji w stosunku do ludzi karanych za spekulację i manka.

Pierwszym krokiem do naprawy jest przeprowadzona obecnie wśród pracowników weryfikacja, która ma na celu oczyszczenie kadr handlowych z nieodpowiednich osób. Komisje wojewódzkie zajmują się obecnie weryfikacją dyrektorów i zastępców dyrektorów przedsiębiorstw handlowych hurtu i detalu, głównych księgowych, kierowników wydziałów kadr i kierowników zaopatrzenia.

W POZNANIU do końca maja weryfikacja objętych zostanie 140 osób, zajmujących w handlu kierownicze stanowiska. W czerwcu przy poszczególnych przedsiębiorstwach zaczyna działać komisje terenowe, które zajmą się weryfikacją kierowników sklepów i innych pracowników handlu.

PRASAD

ponownie prezydentem

Indii

DELHI (PAP)

Dnia 10 bm. dr Rajendra Prasad większością głosów został ponownie wybrany prezydentem Indii na okres 5 lat.

Składanie wieńców przy Mauzoleum Żołnierzy Radzieckich w Warszawie, w związku z XII rocznicą Dnia Zwycięstwa nad faszyzmem hitlerowskim.

CAF

W Poznańskim powstał komitet Frontu Jedności Narodu

Z obrad Woj. Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Politycznych

(Inf. wł.)

Trzy najbardziej obecnie aktualne problemy omawiane były przez Wojewódzką Komisję Porozumiewawczą Stronnictw Politycznych, która obradowała w dniu 10 bm. w Poznaniu. Tematem obrad było:

- powołanie wojewódzkiego i powiatowych komitetów Frontu Jedności Narodu;
- przeprowadzenie przez posłów kampanii sprawozdawczej z ostatniej sesji Sejmu;
- omówienie przygotowań do mającej się odbyć wkrótce wojewódzkiej narady w sprawie walki ze spekulacją i nadużyciami.

Spółeczeństwo Wielkopolski żywo obchodzą wszystkie te sprawy. Jednym z naszych postulatów wyborczych było przecież to, by posłowie reprezentujący województwo poznańskie w Sejmie zaczęli walczyć ze społeczeństwem, zaznajamiali je z pracami najwyższych instancji ustawodawczej, wynikami swoich prac, by częściej przysłuchiwali się głosom swych wyborców. Dlatego nie wątpliwie, że akcja sprawozdawcza posłów z ostatniej sesji sejmowej spotka się wszędzie z dużym zainteresowaniem.

Poparcie całego społeczeństwa uzyskała z pewnością podjęta przez Komisję Porozumiewawczą akcja w sprawie walki ze spekulacją i nadużyciami. Ostatnie nasilenie spekulacji w handlu, przedsiębiorstwach i organach władzy administracyjnej dokuczyło społeczeństwu do tego stopnia, że z niecierpliwością oczekuje zapowiedzianych już radykalnych kroków zmierzających do uzdrowienia sytuacji na tym odcinku.

Bardzo ważną i na czasie jest sprawa powołania komitetów Frontu Jedności Narodu. Uznany przez cały naród w dniu 20 stycznia Front Jedności opiera się na zasadach, które odpowiadają naj-

bardziej podstawowym i żywotnym interesom naszego narodu i państwa, jest płaszczyzną, na której dokonuje się współdziałanie wszystkich grup społecznych.

W celu wzmocnienia działalności Frontu Jedności Narodu Komisja Porozumiewawcza podjęła uchwałę, w której m. in. czytamy:

Dla usprawnienia organizacyjnej działalności Wojewódzka Komisja Porozumiewawcza w Poznaniu widzi potrzebę powołania do życia Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu oraz zaleca komisjom porozumiewawczym w terenie ukonstytuowanie w ciągu miesiąca maja br. powiatowych i miejskich komitetów Frontu Jedności Narodu. W miejscach gromadzkich i obwodowych komitetów Frontu Narodowego

(Ciąg dalszy na str. 1)

„Święto dzieci” — dniem radości

(Inf. wł.)

Patronat nad tegorocznym obchodem Międzynarodowego Dnia Dziecka sprawować będą harcerze. Oprócz nich, różnego rodzaju atrakcje przygotowują dla dzieci organizacje społeczne i zakłady pracy Poznania i województwa.

W tym roku obchód „święta dziecka” trwać będzie od 1 do 9 czerwca. W sobotę ulicami Poznania przejdzie barwny pochód zuchów. Będzie to jedna z większych atrakcji tego dnia. W niedzielę zorganizowane zostaną imprezy na wolnym powietrzu — korowody dziewczęce, wyścigi na hulajnogach i rowerkach, zabawy. O godz. 13-tej dzieci z miasta i województwa zobaczą przedstawienie „Jasia i Małgosi” w Operze poznańskiej.

Zarząd Wojewódzkiej Ligi Kobiet urządziła m. n. koncert z pokazem mody dziecięcej, a kina wyświetlać będą w tych dniach bajki dla dzieci.

Komitet organizacyjny postanowił również nie zapomnieć o dzieciach przebywających w szpitalach i domach dziecka. Dla tych dzieci harcerze, szkoły i niektóre zakłady pracy przygotowują podarki i występy artystyczne. (an)

Nasze ratownictwo okrętowe kopalnią... dewiz

GDYNIA (PAP)

Polskie Ratownictwo Okrętowe, które zdobyło sobie już duży rozgłos, otrzymuje coraz więcej ofert z różnych stron świata. Ostatnio nowe oferty napłynęły z Indonezji, Ceylonu i Norwegii.

Według informacji udzielonych przez dyrekcję PRO w Gdyni za bieżące już na ukończeniu prace, związane z wydobyciem wraków statków „Dipavati” „Ramdas” i „Lakshmi” zatopionych w porcie Bombaj. Otrzymamy 200 tys. funtów szterlingów.

Od 2 czerwca obowiązywać będzie czas letni

WARSZAWA (PAP)

Od 2 czerwca br. zostanie w Polsce wprowadzony czas letni. Sprawę tę normuje podjęta uchwała Rady Ministrów.

Czas letni stosuje już w Europie wiele państw, m. in. Anglia, Portugalia, Turcja i Węgry.

Wprowadzenie czasu letniego polegać będzie u nas na przesunięciu zegarów o godzinę naprzód. Umożliwi to korzystanie ze światła słonecznego o godzinę dłużej. W rezultacie zmniejszy się poważnie zużycie energii elektrycznej na oświetlenie — przy równoczesnym obniżeniu wieczornego obciążenia szczytowego.

Delegacja radziecka na MTP

(Inf. wł.)

Do Poznania przybyła targowa delegacja radziecka w składzie: architekt Wileński i z-ca dyrektora pawilonu radzieckiego Kokorow. Omówiła ona już wszelkie szczegóły, dotyczące ekspozycji ZSRR na tegorocznych Targach. Prace budowlane nad przygotowaniem pawilonu prowadzi brygada Poznańskiego Przemysłu Zjednoczenia Budowlanego. Radziecka ekipa montażowa przybędzie do Poznania po 15 maja br.

Związek Radziecki wystawi swoje ekspozycje na obszarze 1 tys. m kw. powierzchni otwartej oraz na 2.800 m kw. powierzchni krytej w pawilonie nr 9. (V)

Lekarze poznańscy wyjechali na zjazd do NRD

(Inf. wł.)

W dniu 10 bm. udali się do NRD dwaj poznańscy lekarze — specjaliści: doc. dr Moll — ordynator Oddziału Torakochirurgicznego Szpitala Miejskiego w Poznaniu i dr M. Radajewski — ordynator Oddziału Płucnego tegoż szpitala. Celem wyjazdu jest zapoznanie się z organizacją i pracą służby zdrowia w NRD w sprawach dotyczących leczenia przeciwciepłoty. Obaj lekarze wezmą udział w Zjeździe Ftyzjatrów w Weimarze. (San)

OGLĄDAMY



KOMETĘ

*

GDZIE?

KARTUSIE

W dzisiejszym



8 bm. przybył do Rzymu Prymas Polski, ks. kardynał Stefan Wyszyński. Na zdjęciu: Ks. kardynał Wyszyński w chwili po przybyciu do Rzymu.

CAF — Telefoto

Przed obchodem 100-lecia PTPN

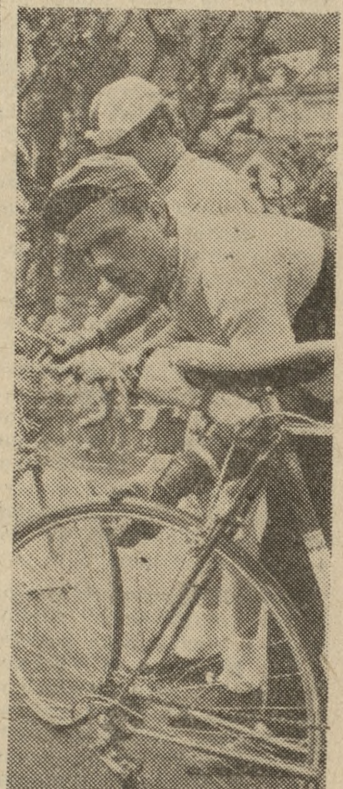
(Inf. wł.)

W PTPN i w Muzeum Archeologicznym kończą się prace przygotowawcze związane z obchodem 100-lecia obu instytucji. Towarzystwo wydało już bibliografię swoich edycji za okres 1857/1957 oraz specjalny tom „Roczników Historycznych” jako księgę pamiątkową. W przeddzień uroczystości ukaże się bogato ilustrowany Album.

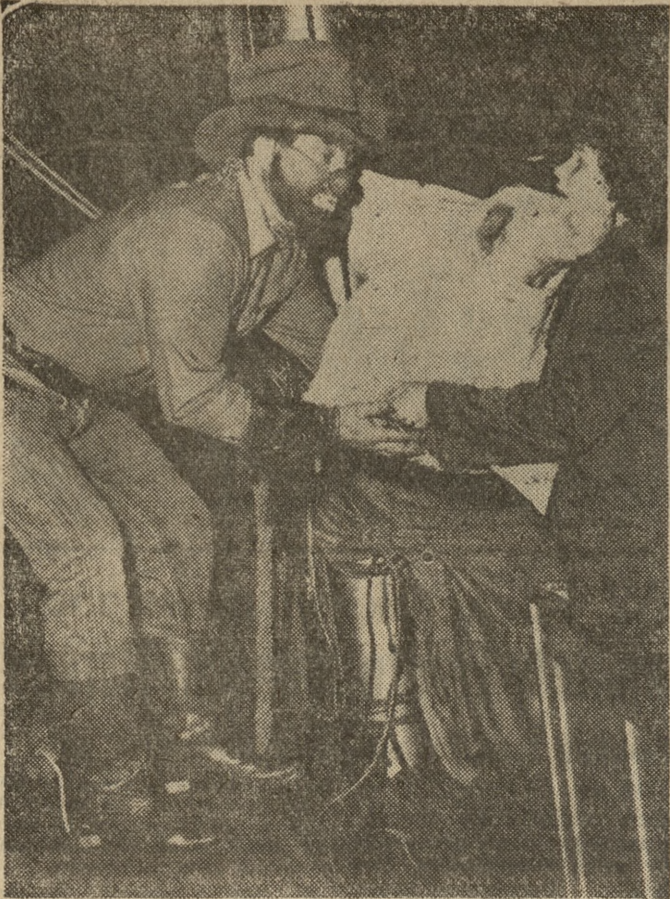
Na ukończeniu są prace przy organizowaniu wystawy 100-lecia Towarzystwa w Starym Ratuszu i specjalnej wystawy w Muzeum Archeologicznym. Polska Kronika

Filmowa nakręcać będzie przebieg uroczystości otwarcia wystawy. Kierownictwo Muzeum Archeologicznego ukończyło również prace przy organizowaniu sesji naukowej. Wpłynęły już pierwsze zgłoszenia archeologów z zagranicy. Zapowiedziany został przyjazd licznych delegacji z kraju i z zagranicy, a zwłaszcza przebywających poza krajem członków PTPN. Oczekiwane jest przybycie ponad 100 delegatów.

W związku z uroczystościami, Wojewódzki Zarząd Łączności używać będzie w dniach od 13—19 bm. specjalnego, okolicznościowego da-tonownika w Urzędzie Pocztowo-Telegraficznym 4 w Poznaniu przy Dworcu Zachodnim.



Wikowski i Bugalski przed startem do V etapu.



PROŚIĘ... W BECIKU...

Gwoździem numeru wykonywanego przez artystę Hoppe z przebywającego obecnie w Düsseldorfie cyrku „Sarasani” jest wręczenie jednej z kobiet obecnych na widowni proszaka w beczku. Jak widać na zdjęciu, nie łatwo jest zachować zimną krew, otrzymując tak nieoczekiwany dar.

Fot. — CAF

Księga pamiątkowa w stulecie PTPN

— cenne dzieło poznańskich naukowców

Spód tłoczni Poznańskiej Drukarni Naukowej, w kwietniu br. wyszła cenna zbiorowa praca: „Księga Pamiątkowa w stulecie Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk”.

Bibliografia polska wzbogaciła się o trwałą pozycję, dokumentującą w najważniejszych zarysach rozwój kultury narodowej najstarszej dzielnicy polskiej na przestrzeni jednego wieku. „Księga” ukazała się jako XXIII tom Roczników Historycznych, wydawnictwa historii i nauk społecznych. Pokazuje to dzieło, bo obejmuje 670 stron druku z mnóstwem ilustracji i map.

Na treść „Księgi” złożyły się prace 28 autorów, w tym, co najprędniejsze nazwiska naukowców z zakresu nauk humanistycznych. Mamy tu więc prace świetnie zapisałych w nauce polskiej zasłużonych imion jak: J. Czekanowski, R. Gansiniec, J. Kostrzewski, W. Jakóbczyk, G. Labuda, H. Łowmiański, J. Matuzewski, J. Pajewski, K. Pivarski, Z. Sułowski, K. Tymieniecki, A. Wojtkowski, a dalej A. Chojnacki, W. Czaplinski, W. Dworzaczek, W. Koehlerówna, W. Knapowska, Z. Kawecka, B. Kostrzewski (junior), K. Kaczmarczyk, L. Krakowiecka, K. Kwiatek, S. Michalski, P. Michalowski, T. Malinowski, ks. J. Nowacki, H. Szafranówna, M. Szczepańska, M. Wojciechowska, A. Wróblewski.

Wymieniliśmy wszystkich autorów, bo każdy wniósł jakąś cenną pozycję do „Księgi Pamiątkowej”. Zbiorowe to dzieło dzieli się na dwie części: ogólnohistoryczną, zawierającą źródłowe badania naszych historyków i sprawozdawczo-informacyjną o dziełach PTPN. Część pierwsza zawiera kilka prac, ujmujących bardzo syntetycznie i zwięźle także pozycje jak: „Po czątki zachodnich Słowian” K. Tymienieckiego, „Longum mare” (Bałtyk) H. Łowmiańskiego, „Nazwa miasta Wenden na Łotwie” J. Czekanowskiego, „Gdzie pisano najdawniejsze roczniki polskie” G. Labudy, „Zapiski historyczne XVI w.” ks. J. Nowackiego, „Oświadczenie znaczenia między-narodowego Rzeczypospolitej w II połowie XVII w.” K. Piwarskiego i inne.

Prof. J. Kostrzewski pisząc o tzw. „emigrantach” naukowych z Wielkopolski, przypomina, że mimo iż dzielnica ta do 1919 roku pozbawiona była przez Prusaków wyższego zakładu naukowego, dała krajowi szereg wybitnych postaci jak: Onufry Kopczyński,

ski, S. Staszic, W. Surowiecki, W. Bogusławski — ojciec Teatru Polskiego, K. Kurpiński — kompozytor pierwszych oper polskich, Jędrzej i Jan Śniadecki, pionier wychowania fizycznego L. Bierkowski, entuzjasta Mickiewicza — filolog W. Cybulski, Antoni Małecki, Stanisław Szczepanowski, Jan Kasprzowicz, Przebysławski i wiele innych, których nazwiska we wszystkich dziedzinach nauki i sztuki. Prof. dr J. Czekanowski w skrytym badaniu antropologicznym nie widzi śladu słowiańskiego w nazwie Wenden na Łotwie, a szczerze bezspornie fiński. Bardzo przejrzyście pisze prof. K. Tymieniecki o początku zachodnich Słowian.

Niesposób podać w skrótych ramach wzmianki o „Księdze” wszystkich cennych pozycji. Przy przeglądaniu tej pracy zbiorowej nasuwa się uwaga, czy nie należało obok pracy W. Chojnackiego „Wojciech Kętrzyński a Wielkopolska” dać jakąś pozycję źródłową o Mickiewiczu w Wielkopolsce, który przeprowadzał badania w bibliotekach poznańskich.

„Księga Pamiątkowa” wydana bogato i ozdobnie spełnia całkowicie zadanie dostarczenia społeczeństwu pracy zbiorowej o wysokim poziomie naukowym. Państwowe Wydawnictwo Naukowe przysłużyło się tym dobrze nauce polskiej.

H. BARAŃSKI



Pięć lat temu Młodzieżowy Dom Kultury zorganizował w Warszawie „Zespół Dzieci Warszawy” pracujący pod kierownictwem prof. Natalii Nowakowskiej. Zespół, który liczył obecnie 90 dziewcząt i chłopców, uczestniczył w wielu festiwalach i konkursach m. in. w Programie Narodowym Polski w czasie V Festiwalu Młodzieży. Nie jest wyłączone, że zespół ten weźmie udział również w tegorocznym Festiwalu Młodzieży w Moskwie. Na zdjęciu: Fragment suity regionalnej — grupa krakowska.

CAF — fot. Mottl.

O godnych uwagi chińskich prawdach

W Chinach toczy się wielka dyskusja. Trudno odpowiedzieć na pytanie czy zapoczątkowało ją wystąpienie Mao Tse-tunga na sesji Rady Konsultatywnej, czy też wystąpienie to stanowi jej punkt zwrotny. Nie rozporządzamy przecież kompletną znajomością stosunków, układu sił i rozwoju tego oddalonego od nas, ale i bliskiego kraju-przyjaciela. Dlatego też nie łatwo u nas dyskutować nad chińskimi problemami — ograniczać się wypada raczej do informowania o nich. Tym bardziej, że nie są to zjawiska błahe. Dezinformacja z pewnością nie służy sprawie: jakże dyskutować np. nad polityką „100 kwiatów”, skoro tak mało o niej wiemy, że każdy z dyskutantów inaczej ją rozumie?

Pierwsze rezultaty

Czy polityka „Niech rozkwitą 100 kwiatów, niech ścierają się wszystkie szkoły myślenia!”, której celem jest wszechstronny rozwój nauki, literatury i sztuki, daje już jakieś widoczne rezultaty? Na pytanie to, zadane przez korespondenta szanghajskiej gazety „Wenhu ejbao” odpowiadał Czou Yan, z-ca kierownika Wydz. Propagandy KC Komunistycznej Partii Chin.

„W świecie naukowym poważnie wyszła do przodu, w którejś dziedzinie. W roku ubiegłym rozwinęły się polemiki pomiędzy ludźmi wyznającymi różne poglądy na zagadnienie genetyki, historii Chin, historii filozofii chińskiej, estetyki, realizmu w literaturze i sztuce. Poważnie wzrosła liczba naukowych i beletrystycznych wydań w dziedzinie drukarskiej, które zaczęły mnożyć się jak grzyby po deszczu.”

„Dzięki kilkulatniej redukcji ideologicznej wielu uczonych, literatów i artystów — stwierdza Czou Yan — zaczęło wyzwalać się z pęt światopoglądu burżuazyjnego, nastąpiło jednak w mniejszym lub większym stopniu zostali oni opętani przez dogmatyzm. Aktywność naszych uczonych może rozwinąć się na nowej podstawie jedynie wówczas, gdy wyzwolią się oni zarówno z pęt światopoglądu burżuazyjnego, jak i dogmatyzmu. Kurs „Niech rozkwitą 100 kwiatów, niech ścierają się wszystkie szkoły myślenia!”, pobudza aktywność inteligencji.”

„Prawda rodzi się jedynie w procesie walki z błędami. Musimy pokazać narodowi nie tylko prawdę, nie tylko to, co piękne i dobre, ale i to, co jest błędne, trywialne i odrażające.”

„Zadanie nasze polega na tym, by pomagać narodowi w odróżnianiu prawdy od fałszu, piękna od trywialności, dobra od zła. Wierzymy, że naród posiada zdolność odróżniania rzeczy słusznych od niesłusznych, wierzymy w siłę materializmu, wierzymy w siłę prawdy. Również musimy dokładać

nocześnie musimy dokładać wszelkich starań, aby nieustannie zwiększać zdolność narodu do odróżniania rzeczy słusznych, od niesłusznych...”

Z lewa i z prawa

Czou Yan precyzując trudności, na jakie napotyka realizacja polityki „100 kwiatów” w Chińskiej Republice Ludowej, określa je krótko, ale jasno: odchylenie „lewicowe” — dogmatyczne i odchylenie prawicowo-opportunistyczne.

„Jesteśmy — stwierdza Czou Yan — wyznawcami materializmu marksistowskiego. W dziedzinie kultury broniemy stanowiska, że powinna ona służyć robotnikom, chłopom i żołnierzom.”

„Zdaniem dogmatyków w rzecz przedstawia się w przybliżeniu w ten sposób, że jeśli chcemy realizować wytyczną materializmu marksistowskiego, nakazującą działalność w służbie robotników, chłopów i żołnierzy, to przez to samo nie można realizować hasła „Niech rozkwitą 100 kwiatów, niech

ścierają się wszystkie szkoły myślenia!”, można najwyżej mówić tylko o tej polityce i udawać, że ją uznajemy.”

„Opotunisci ze swojej strony oświadczają, że „witają z radością” politykę „Niech rozkwitą 100 kwiatów, niech ścierają się wszystkie szkoły myślenia!”, ale „witając z radością” kierują się szczególnymi motywami. Chodzi o to, że już od dawna nie w smak im jest marksistowski materializm i dążenie do tego, by służyć robotnikom, chłopom i żołnierzom oraz wszystkie rzeczy tego rodzaju”.

„Zarówno dogmatycy jak oportuniści przeciwstawiają sukcesy — pracy nad naprawieniem niedociągnięć. Różnica między nimi polega na tym, że dogmatycy pozwalają stwierdzić tylko sukcesy i nieporażają na krytykowanie niedociągnięć. W gruncie rzeczy usprawiedliwiają oni niedociągnięcia wszelkimi sposobami. W przeciwieństwie do tego oportuniści krytykując niedociągnięcia odrzucają hurtem wszystkie sukcesy”.

„Nasze stanowisko jest następujące: Należy aktywnie promować marksizm, a jednocześnie konsekwentnie realizować politykę: „Niech rozkwitą 100 kwiatów, niech ścierają się wszystkie szkoły myślenia!”, należy przynajmniej sukcesy, a jednocześnie zdecydowanie naprawiać błędy i niedociągnięcia”.

Chciałoby się...

Każdy nieuprzedzony człowiek przyzna, że przytoczone tu myśli uderzają przede wszystkim prostotą i jasnością. Z pewnością warto pilnie śledzić to co dzieje się, mówi i pisze w Chinach. I wypadnie od chińskich przyjaciół wiele się nauczyć. Przede wszystkim zaś rzetelność, rzeczowość i trzeźwość, niezasłепione patrzenie na świat i życie, patrzenie na nie tak, jakimi są. To jest bowiem przedwstępny warunek wszelkiego działania.

A co do samego działania? Warto przypomnieć pewną październikową prawdę, która jak by nieco ostatnio przybladała: bohaterstwo zrywy — dają sławę; dobrobyt natomiast da je dymie praca, owo bohaterstwo pokoju.

I tę prawdę nie trudno dostrzec na chińskim niebie, świeci ona w konstelacji widocznych, nawet nie uzbrojonym okiem, gwiazd chińskiej mądrości. Chciałoby się poznać je wszystkie. H. R.

Szmery świata

„ANIOŁ ZA KIEROWNICĄ”

Order „za uprzejmość francuską” otrzymała niedawno paryski kierowca taksówki, 60-letni pan Maurice Vautier. Pan Vautier nazywają w Paryżu „aniołem za kierownicą”. Z pasażerami swymi rozmawia on o fatalizmach i ofiaruje flakoniki z perfumami, które ma zawsze w pogotowiu schowane pod licznikiem, panom zaś opowiada najnowsze skandaliki z życia sławnych aktorów. Pan Vautier jest poza tym doskona-

łym psychologiem. Pewnego razu wsiadła do jego taksówki bardzo zdenerwowana niewiasta i zaczęła się wściekać na szpitala dla nerwowo chorych Sainte Anne, gdzie zamierzała się leczyć. „Popatrzyłem na nią — opowiada pan Vautier — pomyślałem chwilę i pojechałem prosto na plac Pigalle” (gdzie znajdują się najbardziej znane w Paryżu lokale rozrywkowe). „Kiedyśmy wrócili, pasażerka była całkowicie wyleczona!”

BRIGITTE BARDOT I HANDEL

Pewna młoda Francuzeczka, Danielle Dor, napisała do wszystkich francuskich gwiazd filmowych list następującej treści: „Pani jako aktorka musi mieć bogato zaopatrzoną garderobę. Sądzę więc, że nie sprawiłoby to Pani kłopotu, gdyby Pani podzieliła się nią z młodą dziewczyną, która pragnie mieć pamiątkę po Pani”.

W odpowiedzi na swój list Danielle Dor otrzymała wiele paczek. Micheline Presle przysłała halki jedwabne (ponieważ nosi już tylko nylonową bieliznę), Dora Doll, która zmieniła ostatnio swój styl i gra tylko cnatliwe kobiety, zaofiarowała wszystkie swe dekolowane suknie, Renée Saint Cyr podzieliła się z Danielle toaletami wieczorowymi. Tylko Brigitte Bardot nie potrafiła nic przysłać. Już zawczasu postarała się ona o to, aby jej biustonosze były sprzedawane we wszystkich sklepach z konfekcją damską. To znaczy wyprzedzić konkurentki o... pierś!

(m)

z łamów POZNAŃSKIEJ PRASY

„Gazeta Poznańska”

Maciej Gryfin zamieszcza artykuł analizujący sytuację w spółdzielniach produkcyjnych Wielkopolski. Z liczby 1435 spółdzielni pozostało — 335. Zastanawiając się nad przyczynami regresu w tej dziedzinie, autor przypomina błędną politykę na wsi w okresie stalinizmu. Największym grzechem było to, że spółdzielców usiłowano wszelkimi sposobami zwolnić od myślenia. Gryfin ilustruje to przykładem pomocy, udzielonej spółdzielcom przez wojsko a nawet samego autora artykułu. Podczas gdy żołnierze, oficerowie i dziennikarze zabrali się do kopania dołów pod fundamenty domków dla spółdzielców, ci ostatni siedzieli przed starymi domami i patrzyli ze spokojem na to, co się wokół dzieje. Tych ludzi nawet przed narodzinami spółdzielni nauczyło, że o wszystkim będzie się za nich martwić „powiat”. Spółdzielnie traktowano często jako zjawisko czysto polityczne, a pracę komitetów powiatowych partii i rad narodowych oceniano według ilości a nie jakości spółdzielni. Wiele chłopów uważało spółdzielnię jako miejsce azylu i świętego spokoju przed „dopustami Bożymi” ze strony nie zawsze dobrej funkcjonujących organów władzy ludowej. Wszystko to: „uspołdzielczo” najpierw ziemię — potem ludzi, pisał Gryfin.

Niedawno „Gazeta Poznańska” przeprowadziła ankietę na temat zmian zasiłkowych na wsi Wielkopolski po VIII Plenum. Oto wypowiedź Ludwika Wiatra z Bożejewa: „...Chłopi, musimy się zrozumieć i chętnie pracować, to w przyszłym roku nasza dniówka wynosić będzie w gotówce nie 30 ale, 50 zł. Bo nasz kochany Gomułka sam też z rękawa nie wytrzyma naszego dobrobytu”. Zdaniem autora artykułu spółdzielczość produkuje w atmosferze, w której można mówić to co się myśli i czynić to co się mówi, odzyskać swój urok, przeżywać rehabilitację. Gryfin uważa, że o ile chłopi sami będą decydować o swoich sprawach, rozwój wszelkich form zespołowej gospodarki, odpowiadającej interesom i życzeniom chłopów, będzie szybszy i silniejszy.

„Tygodnik Zachodni”

Lesław Bartelski w felietonie z Warszawy („Odkuwki czyli srebrny rosół”) pisze m. in.: „Literaci po 12 latach istnienia państwa socjalistycznego uważani są przez biurokrację za element o wiele gorszy, społecznie podejrzany aniżeli dawni właściciele przedsiębiorstw. Dowiodła tego dyskusja nad „Trybuną Mazowiecką”, która przemieniła się w sąd nad dziennikarstwem polskim w ogóle. Obwiniono je o szereg zbrodni stanu, a przede wszystkim o to, że odkryło społeczeństwu istniejący zły stan rzeczy. Może ci atakujący prasę mają rację? Przecież, gdyby nie działalność „Po Prostu” — pisze z ironią autor — wiele osób cieszyłoby się nadal zaufaniem i poważaniem a tak, jeśli nie drżą, to dygocą z wściekłości na prasę. Zmusiła ona bowiem niejedną z wysoko postawionych osobistości do zrezygnowania z przywilejów już prawie zrosniętych ze stanowiskiem, zmusiła do rozpaczliwego stanu, w którym kierownica potrafi powiedzieć swojemu byłemu szefowi: „Przyniesie towarzyszu kartkę od kierownika garażu, to was odwożę”.

„Wyboje”

Z. Rutkowski odpowiada polemicznie na artykuły Fitza i Misiornego w sprawie sytuacji w Zielonej Górze. Rutkowski usprawiedliwia nastroje wśród aktywów kulturalnego Zielonej Góry kompleksami antyinteligentnymi i antydziennikarskimi, jakie dają się zauważyć w środowisku zielonogórskim. Najwyższym wykształceniem honorowanym w Zielonej Górze była szkoła lub kurs partyjny, a uniwersyteckie było niechętnie widziane. Ludzie po studiach nie czuli się dobrze w Zielonej Górze: odchodzili nie tylko młodzi inżynierowie, lekarze, humaniści, ekonomiści, ale również wybitni specjaliści, a ich miejsca zajmowali specjaliści ze wszystkich, typy ludzi, jakich wiele wytworzył stalinizm, szczególnie na Ziemiach Odzyskanych. Pisząc o odnowie życia kulturalnego w województwie zielonogórskim autor zwraca uwagę na sprawę powołania do życia Lubuskiego Towarzystwa Kulturalnego — ono bowiem jest kamieniem węgielnym i „Nadodrza” (organu LTK) i szeregu innych czasopism, które mogą być skutecznym środkiem na ogólną apatię i marazm, jaki ogarnął niebyleżalnie skupiska inteligencji na Ziemi Lubuskiej.

Oprac.: MAK

Orkiestra symfoniczna z Cleveland w Polsce

Dużym wydarzeniem artystycznym będą występy w naszym kraju „The Cleveland Orchestra” z USA. Orkiestra ta da również koncert w Poznaniu (przypuszczalny termin — 11 czerwca). Jako dyrygent wystąpi George Szell — na zdjęciu — który orkiestrą z Cleveland dyryguje od roku 1946.



Autorka „Księżniczki” i „Złotego Pierścienia”

Dziś, na zakończenie Dni Oświaty, Książki i Prasy, w Koninie umieszczono na domu, gdzie żyła i pisała Zofia Urbanowska — tablicę pamiątkową. Z inicjatywą ufundowania tablicy wystąpiło Towarzystwo Miłośników Dobrej Książki w Koninie. Towarzystwo zebrało fundusze uzyskano zatwierdzenie projektu przez władze budowlane i konserwatorskie. Równocześnie opracowano i przystąpiono do wydania albumu z portretem i biografią powieściopisarki. Z pomocą finansową pospieszyła Miejska Rada Narodowa w Koninie.

Zofia Urbanowska (1849 do 1939) urodzona w Kowalewku pow. Konin, pierwsze swe lata spędziła w domu rodzinnym. Po powstaniu 1863 r. w którym brał udział ojciec Zofii, przeprowadzono się do Konina, do dworku przy ul. Piwnej (dziś Zofii Urbanowskiej). W tym czasie młoda Zofia chodziła do gimnazjum w Poznaniu. Po uzyskaniu świadectwa dojrzałości przeniosła się do Warszawy, gdzie pracowała w redakcji „Gazety Polskiej”.

Jej pierwsze ogłoszone drukiem prace ukazały się w „Gazecie Polskiej” i w piśmie dla dzieci „Wieczory Rodzinne”. Duży wpływ na młodą Zofię miała Jadwiga Łuszczewska (Deotyma) autorka popularnej Panienki z Okienka. Jej dedykuje w dniu 24. 12. 1897 r. wspomnianą książkę następującymi słowami: „Zofii Urbanowskiej, która wśród polskich panienek urokami swego pióra i przykładem roztępienia nauki i podnosi ducha, te dzieła przedwiekowej panienki z wesołą koleśką i uścisłkami przesyła — Deotyma”. Także od Deotymy otrzymała nasza powieściopisarka biurowo — sekretarzyk stojący do dziś w jej dworku.

W roku 1883 ukazała się powieść Urbanowskiej „Znakomitość”, wyśmiewająca małomiasteczkowe zwyczaje i dziwactwa. W 1884 został wydrukowany „Gucio Zaczarowany”, utwór dla dzieci. Sławę i popularność przyniosła Urbanowskiej dopiero „Księżniczka”. Książka ta doczekała się kilku wydań oraz tłumaczeń na język niemiecki, włoski, czeski i rosyjski. „Księżniczka” została nagrodzona na konkursie Polskiej Akademii Literatury w Krakowie. Autorka przedstawia w powieści własne życie. Szczególnie ostro krytykuje niepraktyczne wychowanie salonowe, potępia słabość i niezaradność, domaga się rzetelnej pracy (hasła pozytywizmu).

W 1896 r. ukazał się „Cudzoziemiec”, którego akcja rozgrywa się w Łądku Zdroju. Poza żywą i interesującą akcją, „Cudzoziemiec” jest zupełnie odosobnionym, w okresie niewoli,

zwróceniem uwagi na odległą stronę prapolskiego Śląska.

Zofia Urbanowska należała także do grupy odkrywców i popularyzatorów Tatr i Podhala (Książka p. Róża bez kolew, wydana w 1903 roku).

W roku 1908, licząca już 59 lat autorka, postanowiła przedstawić stosunki swego rodzinnego miasta, Konina. Ukazała się powieść „Wszelmości, w którym Konin ukryto pod nazwą Kozłów”.

Ostatnie lata życia spędziła Urbanowska w Koninie, w swym zabytkowym dworku, ciesząc się ogólnym uznaniem i szacunkiem. Została odznaczona przez Polską Akademię Literatury złotym wawrzynem, oraz otrzymała krzyż oficerski „Polonia Restituta”.

Jeszcze za życia została Urbanowska honorową obywatelką miasta Konina, jej imieniem nazwano szkołę przy ul. Kolskiej, a ulicę Piwną przemianowano na Zofii Urbanowskiej.

Po wojnie wznowiono tylko „Złoty Pierścień”. Należy spodziewać się, że Wydawnictwo

CIEKAWA DYSKUSJA

W czasie pobytu delegacji radzieckiej w Hanczou odbyła się ciekawa dyskusja Czu En-lai z członkami delegacji, Raszdowem:

Czu En-lai: — „Tkwąc bez przerwy w Pekinie, można dopuścić do powstania biurokracji. Murzy Pekinu są wysokie i mogłyby odgrodzić przywódców od mas.”

Raszdow: — „Wysokie mury mają zatem i zaletę — mogą zahamować rozprzestrzenianie się biurokracji.”

Czu En-lai: — „Wysokie mury mogą mieć jeszcze inną zaletę, a mianowicie potrafią udzielić chwili wolnego schronienia, kiedy masy powstają przeciwko biurokracji. Ale jest to schronienie niepewne. Mur można zburzyć...”

(Według dziennika „Zenminjiaopao”).

Poznańskie włączy do swych planów również wznowienie czołowych pozycji tej wielkopolskiej powieściopisarki. A może także na gmachu dawne go gimnazjum Urszulanek w Poznaniu znajdzie się miejsce na tablicę pamiątkową?

Z. PECHERSKI

Maciej Maria Kozłowski

LIRYK szczęśliwy

Krystynie

niedopałki gwiazd pękają
z wielkim hukiem wśród obłoków
co jak dymy z fajek mądrych
zatopionych kapitanów

ciężwami otoczyłem
warg twe usta rozchylone
tak jak bursztyn trzepocząc
niespokojnie srebrną muszkę



TAKTYKA

PRZED STARTEM chodził z nosem spuszczonej na kwintę.

— Co? Z taką drużyną?! Możebyśmy i kogoś pokonali, ale przecież w tym roku nie jadą ani Albańczycy, ani Hindusi.

Kiedy znajomi próbowali bronić polskich kolarzy, uśmiechał się złośliwie i z jadowitą ironią mawiał:

— Dwanaście etapów, to nie jeden. Grabowski? Zobaczcie: pojeździe dwa, trzy dni, a potem się wycofa. Pruski i Paradowski? Nie nie pokażą. Bugalski? Nie mam do niego zaufania. Może tylko Więkowski i Chwiendacz coś są warcia, ale we dwójkę niczego nie pokażą. Kłapa i kompromitacja. Dostanie-

my takie baty, jakich jeszcze świat i Korona Polska nie widziały!

Pierwszy, wygrany przez Polaków, etap zaskoczył go trochę. Nie spodziewał się takiego obrotu rzeczy i choć na dnie serca zatliła się iskierka nadziei, nadal był nieustraszyony.

— Jeden wyskok o niczym nie świadczy. Wyścig jeszcze się nie zaczął...

I zbył do reszty pograżyć przeciwników swej teorii, dodawał:

— Jeszcze ten nieszczerzy wypadek Więkowskiego i Paradowskiego. Macie skutki — przyjechali na koniec, a właściwie już na zemy nad nimi postawić krzyżyk. Odpadli.

Umiał przekonywać. Za-

rażał otoczenie logiką rozumowania. Ale po cichu, z etapu na etap, zmieniał zdanie. W rozmowach jednak — trochę dla zasady, trochę z wrodzonej przekory — zachowywał pierwotne stanowisko. Mimo niezbitej wymowy cyfr, wianych przez kolegów w biurze, nie ustępował.

Bomba pękła po trzecim etapie. Kiedy polski zespół spadł na czwartą pozycję, kolega z sąsiedniego biurka powiedział:

— Miałeś rację. Nasi nie nie zrobią. Przestali się w ogóle liczyć. Z Więkowskim koniec. Grabowski jedzie jak noga. Paradowski był co prawda trzeci, ale drużynie pomoże to tylko, co umarłemu kadziło. I cholera, żeby na jednym etapie zlecieć z pierwszego miejsca na czwarte. Teraz

— Głupia omyłka — powiedziała Amerykanka, którą spotkałem w hotelu; przebywałem wtedy w angielskiej Krajnie Jezior. — Ale to leżało na ladzie razem z innymi książkami Pingwina, z takimi po sześć pensów, wie pan, w papierowych okładkach, i naturalnie przypuszczałem, że to powieść sensacyjna. Wszystkie inne były kryminałami. Znałem je bez wyjątku, więc kupiłem tę, nawet się jej nie przyglądając. Może pan sobie wyobrazić, jaka byłam wściekła, kiedy spostrzegłem, że to Szekspir.

Zamruczałem coś współczującym tonem.

— Wieczorem położyłam się spokojnie do łóżka, nastawioną na przeczytanie dobrej powieści detektywistycznej, a tu okazało się, że mam „Tragedię Makbeta”, książkę dla dzieci z gimnazjum. Miałam strasznie ochotę na jakąś dobrą powieść Agaty Christie, albo coś w tym rodzaju. Herkules Poirot to mój ulubiony detektyw.

— Czy to ten podobny do Królika?

— O nie — odparła znawczyni kryminałów powieści. — Pan ma na myśli Mr. Pinkertona, który pomaga inspektorowi Bullowi. On też jest świetny.

Przy drugiej filiżance herbaty moja rozmówczyni zaczęła opowiadać treść sensacyjnej powieści, która ja całkiem zmyliła. Zdaje się, że tym razem mordercą był stary lekarz domowy. Przerwałam jej.

— Niech mi pani powie, czy w końcu przeczytała pani „Makbeta”?

— Musiałam go przeczytać — odparła. — W całym pokoju nie było nic innego do czytania.

— Czy się pani spodobał?

— Nie! — odparła zdecydowanym tonem. — Po pierwsze, ani przez chwilę nie pomyślałam, że Makbet to zbrodź.

Spojrzałam na nią nie rozumiejąc.

— Co zrobił?

— Ani przez chwilę nie pomyślałam, że Makbet zabił króla — odpowiedziała. — Nie przypuszczam też, aby żona Makbeta była w to zamieszana. Oczywiście najwięcej podejrzeń skupia się na nich, ale tacy nigdy nie są winni, a w każdym razie nie powinni być.

— Obawiam się — rozpoznałam — że ja...

— Ależ czy pan nie widzi tego? — przerwała mi Amerykanka. — Jeśli od razu można było zgadnąć, kto to zrobił, to wszystko by popsuło. Szekspir był na to zbyt zręczny. Czytałam, że ludzie nie rozszyfrowali „Hamleta”, jest więc mało prawdopodobne, aby Szekspir uczynił intrygę „Makbeta” aż tak prostą.

Nabijając fajkę zastanowiłam się przez chwilę.

— Kogo pani podejrzewa?

— spytałam nagle.

— Makduffa — odpowiedziała natychmiast. Szepnąłam ciuchtko:

— Dobry Boże!

— Oh, na pewno zrobił to Makduff! — ciągnęła ekspertka w dziedzinie zbrodni — Herkules Poirot przejrzałby go z łatwością.

— A jak pani go rozpracowała?

— No, nie od razu. Z początkiem

ku podejrzewałam Banka. Oczywiście okazało się, że on był następną ofiarą. Ta część jest w porządku. Osoba, którą podejrzewałam się o pierwsze morderstwo, powinna zawsze być drugą ofiarą.

Ale po tym drugim morderstwie nie wiedziałam zupełnie, kto jest mordercą.

— A co z synami króla, Malkolmem i Donalbeinem? O ile pamiętam, uciekli zaraz po pierwszej zbrodni. To wygląda na podejrzenie.

— Zbyt podejrzenie — powiedziała Amerykanka — o wiele za podejrzenie. Ci, którzy uciekają, nigdy nie są winni. Może pan być pewny.

— Chyba napiję się wódki — stwierdziłam kiwając na kelnera. Moja towarzysząca pochylała się ku mnie. Jej oczy błyszczały, filiżanka z herbatą drżała jej w ręku.

— Czy pan wie, kto odkrył ciało Dunkana? — spytała.

Było mi przykro, że to zapominałam.

— Odkrywa je Makduff — powiedziała przeskakując na praesens historicum. — Po tem zbiega po schodach krzy-



cząc: „Przemoc się wdarła do Pańskiej świątyni. To arcydzieło świętokradczej zbrodni”. I tak dalej. — Paniusia trzepnęła mnie po kolanie: — To wszystko było wyreżyserowane — wyrzuciła z siebie. — Nie mógłby pan powiedzieć wiele w tym duchu tak od razu bez przygotowania, gdyby pan odkrył trupą, prawda? Chyba że poćwiczyłby pan przed tym. Niewinny człowiek powiedziałby po prostu: „O Boże, tam jest trup!”

Usiadła wygodnie i spoglądała z wyrazem pewności na twarz. Zastanowiłam się na chwilę.

— Ale kogo uważa pani za trzeciego mordercę? Wie pani, że trzeci morderca od trzech wieków stanowi zagadkę dla uczonych badających Makbeta.

— To dlatego, że nigdy nie pomyśleli o Makduffie — powiedziała Amerykanka. — Jestem przeświadczona, że to on. Żadna z ofiar nie może być zabita przez dwu zwykłych opryszków — mordercą musi być ktoś ważny.

— No, a co ze sceną uczty? Jak pani wytłumaczy postępowanie Makbeta, kiedy wszedł duch Banka i usiadł na swym krześle?

Pani pochylała się i znów trzepnęła mnie po kolanie.

— Nie było żadnego ducha — powiedziała. — Duży, silny mężczyzna nie widuje duchów, zwłaszcza w dobrze oświetlonej sali bankietowej, z pół tuzinem ludzi dookoła. Makbet osłaniał kogoś!

— Kogo osłaniał?

— Oczywiście panią Mak-

bet. Myślał, że ona to zrobi-

ła i chciał skierować podejrzenie na siebie. Mąż zawsze tak robi, kiedy podejrzewa żonę.

— Ale co ze sceną nocnych, lunatycznych spacerów?

— To samo, tylko na odwrot — odparła moja rozmówczyni. — Tym razem ona osłaniała jego. Czy pamięta pan, jest napisane: „Wchodzi Lady Makbet z kagankiem”?

— Tak — odpowiedziałam.

— A przecież ludzie spacerujący we śnie nigdy nie noszą światła! — ciągnęła moja towarzysząca podróż. — Mają specjalne wyczucie, które zastępuje im wzrok. Czy słyszał pan kiedy o lunatyku, nie sącym świeczkę?

— Nie, nigdy — przyznałam.

— No, więc ona po prostu udawała winną, by osłonić Makbeta.

— Chyba wypije jeszcze jedną wódkę — powiedziałam. Wydaje mi się, że pani zrobiła odkrycie. Czy może mi pani pożyczyć tego „Makbeta”? Chciałabym go przeczytać dziś wieczorem. Mam takie uczucie, jakbym go nigdy nie czytała.

Tej nocy przeczytałam uważnie dramata, a nazajutrz rano, po śniadaniu, poszedłem szukać Amerykanki. Znalazłem ją na przechadźce, wśród zieleni.

— Czy odkrył pan coś? — wyszeptaliśmy.

— Odkryłem nazwisko mordercy! — powiedziałam z tryumfem.

— Czy chce pan powiedzieć, że to nie Makduff?

— Makduff jest równie niewinny tych zbrodni jak Makbet i Makbetowa.

Otworzyłem egzemplarz sztuki, który przyniosłem z sobą i odszukałem miejsce w scenie drugiej czwartego aktu.

— Tutaj... Lady Makbet mówi: „Przygotowałam ich sztylety. Nie mógł ich nie zauważyć. Gdyby nie przypomniał mi ojca mego, gdy spał, sama bym to uczyniła”. Widzi pani?

— Nie — odparła tępo Amerykanka.

— Ależ to całkiem proste — wykrzyknęłam. — Dziwię się, że dawniej tego nie zauważyłem. Dunkan był podobny do ojca Lady Makbet dlatego, że był on rzeczywiście jej ojcem.

— Dobry Boże! — westchnęła cicho moja towarzysząca.

— Ojciec Lady Makbet zabił króla, — powiedziałam — słysząc, że ktoś nadchodził wrzucił trupa pod łóżko i sam położył się w łóżku.

— Ależ nie może być mordercy, który tylko raz ukaże się w powieści! To niemożliwe.

— Wiem o tym — powiedziałam i odszukałem miejsce w czwartej scenie drugiego aktu. — Tutaj napisano: „Wchodzi Ross ze starcem”. Otóż ten starzec nie został nigdy zidentyfikowany i ja uważam, że to był stary Makbet, który miał ambicję uczynić swą córkę królową. Ma pani tutaj swój motyw zbrodni.

— Ale nawet jeśli to prawda, on jest tylko podrzędną postacią! — zawołała Amerykanka.

— Nie, jeśli pani zda sobie sprawę, że był on również jedną z wieków w przeobrażeniu — powiedziałam radośnie.

— Czy ma pan na myśli jedną z trzech czarownic?

— Oczywiście — odpowiedziałam. Niech pani posłucha, co mówi Starzec: „Ostatniego wotku sokół, wzbijający się dumnie, został schwytyany i zabity przez sowę łowiącą myśli” — co to pani przypomina?

— To brzmi jak mowa czarownicy — odparła. — Ale...

— Jestem pewny, że mam rację! Czy pani wie, co teraz zrobić? Kupię „Hamleta” i rozszyfruję go.

Oczy mojej towarzyszącej zapłonęły.

— Więc pan uważa, że to nie Hamlet zrobił?

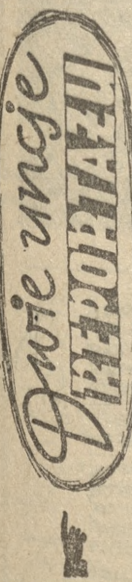
— Jestem najmocniej przekonany, że to nie on — odparłem.

— A kogo pan podejrzewa? Spojrzałam na nią tajemniczo.

— Wszystkich! — powiedziałam i zniknąłem równie cicho jak przyszedłem.

Thumaczyła:

St. ENGELHARDT





Famanrodou to mała, nieoznaczona na żadnej mapie świata miejscowość, leżąca w samym sercu afrykańskiej dżungli, z której od wielu lat wędrują drogie kamienie. Widzicie właśnie najszlachetniejsze diamenty świata: „Gwiazdę Afryki” (530 karatów), „Wielkiego Moguła” (240 karatów), „Regenta” (137 karatów), „Orłowa” (200 karatów).



Amerykański statek „Dulush” wypływa na pełne morze. Po trzech dniach rejsu przed kapitanem staje ta oto starsza pani i pyta: „Czy nie zechciałby pan poczęstować mnie cygarem?” Stare wilki morskie przeżyły wówczas moment zaskoczenia większego niż podczas najgroźniejszego sztormu. Starsza, 91-letnia pani okazała się bowiem... pasażerką na gapę. Przez trzy dni ukrywała się w łodzi ratunkowej, pragnąc koniecznie dostać się z Rangunu do USA. Zapytana zaś o cel swej awanturniczej podróży odparła bez zająknięcia, że ze Stanów pragnie wyruszyć pierwszą rakietą na księżyc. To się nazywa „wieczna młodość”.

Japonia ma także swoich surrealistów... Grupa awangardzystów, nawiązująca w swej twórczości do kaligraficznego kierunku w sztuce japońskiej, przedstawia odbiorcom do oceny takie oto obrazy. Ten nowoczesny kierunek w malarstwie stał się podobno bardzo modny w Japonii. Obraz, który widzicie na ekranie naszego telewizora namalowała pani Shunran Kagawa.

Szwajcarskie emancypanki walczyły zapewne mniej bojowo od naszych, jako iż do tej pory kobiety tego kraju nie mają prawa głosu.

Uświęcone wiekową tradycją prawo mówi bowiem, iż uprawnionym do głosowania jest tylko obywatel, noszący u boku szpadę. Ci dwaj młodzi chłopcy przypięli ją właśnie po raz pierwszy, doszedłszy do wieku dojrzałego. Nie dziwnego, że z dumą oglądają tę niosącą z sobą specjalne przywileje — ozdobę.

Uwaga — jesteśmy teraz świadkami emocjonującej walki człowieka z wielkim stworzeniem świata morskiego. Jest to tzw. rafa płaszczowa, osiagająca ponad 6 metrów szerokości i ważąca około 1 tony. Nurkom udaje się niekiedy wyholować ją szczególnie na powierzchnię, jeśli oczywiście zdołają umknąć jej uzębionej paszczy. Takie podmorskie polowanie urządzone są często u wybrzeży wyspy Grand Cayman w Indiach Zachodnich.

(wan)



Bez słów

PODATEK OD KLÓTNI

W południowym Wietnamie wprowadzono ostatnio wiele nowych podatków, m. in. od światła, grobów, ilości drzew oraz grzywny na kobiety, noszące zbyt krótkie suknie, lub mężczyźni nie porządnie zapiętych. W wiosce Bach Lee wprowadzono grzywny za szczekanie psów i za sprzeczki małżeńskie.

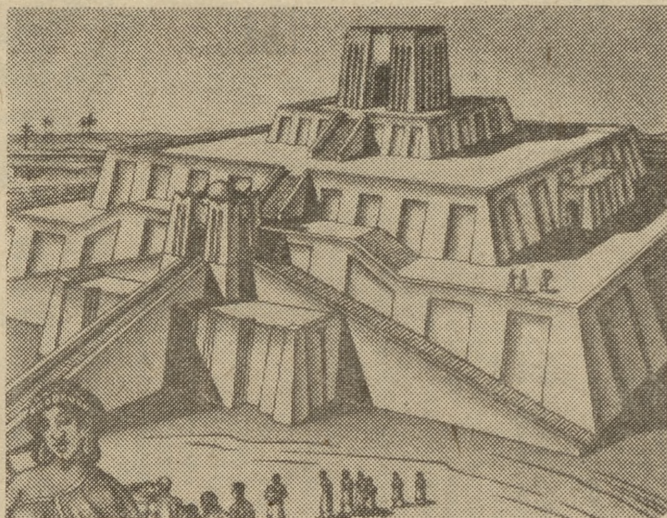
TEŻ FLOTA

Jak donoszą z Oslo, komandor Leif Lund został zaproszony przez cesarza Haile Selassie do odjeżdża dowództwa nad flotą abisyńską. Ma on rozkładać flotę Abisynii, która składa się w tej chwili z jednej jednostki — królewskiego jachtu.

MYCIE BEZ WODY I MYDŁA

Wkrótce ukaże się w sprzedaży w Czechosłowacji nowy preparat w tubkach, o przyjemnym zapachu, przy pomocy którego będzie można myć się bez wody, mydła i ręcznika. Użycie tego preparatu o nazwie „Ekspress” jest bardzo proste: wyciska się na rękę pewną ilość pasty, rozciera starannie aż do momentu do póki nie utworzą się brudne grudki — i mycie skończone.

Tak — według pozostałych do dziś opisów wyglądał pierwszy na świecie drapacz chmur, wybudowany w r. 2030 przed n. erą w mieście Ur, w Mezopotamii. Schody frontowe liczyły 100 stopni, wieżochłoki wieży świątyni na ostatnim tarasie sięgały „aż” ponad 20 metrów. Wymiary tarasu wokół świątyni — 20x11 m. Zbudowano go z cegieł z gliny, która po prostu wysychała na słońcu. Taras ten był miejscem kultu religijnego oraz spełniał rolę obserwatorium astrologicznego.



Drapacz chmur sprzed 3987 lat

Z dziejów astronautyki w POLSCE

Mało kto przypuszcza, że dzieje te sięgają w daleką przeszłość. Bowiem już w roku 1650 wyszło drukiem dzieło „Artis Magnae Artilleriae Pars Prima” („Wielkiej sztuki artylerii część pierwsza”). Jej autorem jest generał Kazimierz Siemienowicz.

Wysłany zagranicę przez króla Władysława IV, reformatora armii polskiej, Siemienowicz zapoznał się ze stanem artylerii w wielu państwach i jako pierwszorzędny ekspert w tej dziedzinie napisał wspomniane dzieło, które niebawem zostało przetłumaczone na cztery języki.

SIEMIENOWICZ...

Co jednak wspólnego ma Siemienowicz z astronautyką?

Astronautyka (komunikacja przestrzenna z ciałami niebieskimi) jest związana z istotą rakiet. A dzieło Siemienowicza zawiera osobną księgę o rakiecie. Zdaniem tego autora żaden artylerzysta nie może być dobrym fachowcem bez

ludze pod Moskwą żył i pracował genialny samouk-uczonec, po prostu urzeczony ideą podróży na planety i gwiazdy. Był on synem Polaka z Wołynia, Edwarda Ciołkowskiego.

On pierwszy doszedł do przekonania, że do napędu statku przestrzennego mogącego poruszać się w próżni — nadaje się jedynie silnik raketowy. Rozpatrując trzecią zasadę dynamiczną Newtona (o działaniu i przeciwdziałaniu) Ciołkowski doszedł do sformułowania prawa ruchu masy zmiennej, stwarzając słynny wzór na „stosunek mas”, mający fundamentalne znaczenie dla ruchu raketowego.

Z Ciołkowskim korespondował znany krakowski uczonec, astronom i matematyk, prof. Banachiewicz, któremu Ciołkowski przysłał list, potwierdzający jego polskie pochodzenie.

PRZEŁOMOWY ROK 1955

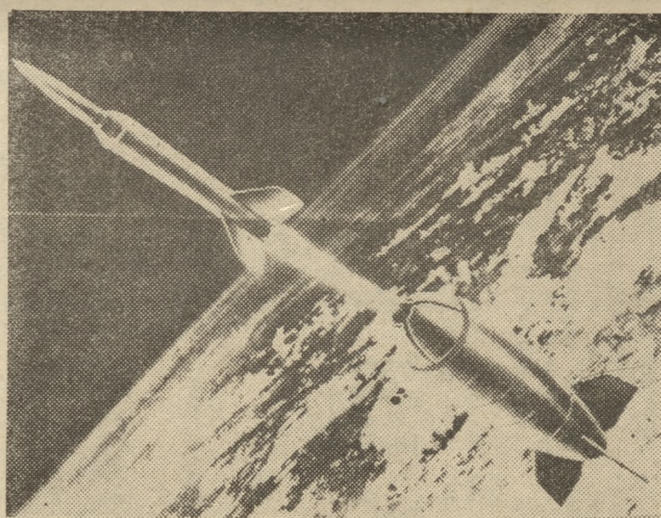
Podczas drugiej wojny światowej odżyło zainteresowanie stron walczących dla rakiet, jako broni. Dowodem tego jest skonstruowanie przez Niemców słynnej bomby raketowej V-2, którymi hitlerowcy ostrzeliwali Londyn z odległości około 300 kilometrów. Po stronie radzieckiej zasłynęły moździerze raketowe, tzw. „Katiusze”.

Warsztat budowy rakiet z w. XVII (odbitka rysunku z dzieła Siemienowicza)

nałężytego poznania konstrukcji i działania rakiet. Siemienowicz znalazł je zaś tak dobrze, że PIERWSZY na świecie zbudował raketę WIELOSTOPNIOWĄ oraz BATERIĘ raketową.

...I CIOŁKOWSKI

Podczas wojny 1914—1918 r. rakietą wojenną nie odegrała żadnej roli. Tymczasem w Ka-



Dwustopniowa rakiet w locie. Pierwszy stopień właśnie opada

Rok 1955 był przełomowy dla sprawy rakiet. W związku z imprezą naukową „Międzynarodowy Rok Geofizyczny” wiele państw oświadczyło gotowość wyrzucenia doświadczalnych sztucznych księżyców. Tym samym niemal dotąd prywatną sprawą idei raketowej, propagowanej przez towarzystwa astronautyczne i pojedyncze osoby, zainteresowały się największe państwa, dysponujące środkami finansowymi i najszerzymi możliwościami technicznymi.

Zainteresowanie astronautyką wzrosło w ostatnich miesiącach do tego stopnia, że w Ameryce mogło powstać założone przez grupkę aferzystów „towarzystwo międzyplanetarne” mające na celu parcelację terenów na... Księżycu!

A U NAS?

Zawiazano w bieżącym roku Polskie Towarzystwo Astronautyczne w Warszawie, z oddzia-

ważnie, tak — a teraz powstać te obrysujcie kolorowym ołówkiem, rysunek wynajmijcie, włożcie w kopertę i wyślijcie pod adresem: Redakcja „Remanentu”, Poznań, Grunwaldzka 19, najpóźniej w środę, dnia 15 bm. Wśród autorów poprawnych odpowiedzi wylosujemy, jak zwykle, nowe, ciekawe książki.



Z mądrości Orientu

Uczony, żyjący w oderwaniu od życia, jest jak ślepiec, który niesie pochodnię. Świecić inym, a sam sobie nie poświeci.

Kto ma dużo pieniędzy — jest szczęśliwy.

Kto ma piękną żonę — jest szczęśliwy.

Kto nie ma ani jednego ani drugiego — śpi spokojnie.

Kacik BRYDŻOWY

Mamy razem 10 atutów, brak nam jednak króla i damy. Grać asem z góry, czy impasować?

Rozważmy szanse po kolei. Impas opłaca się, gdy: 1) mariaż znajduje się pod asem (oddajemy tylko 1 lewę) oraz 2) mariaż jest podzielony (to samo). A jeżeli los chce, że mariaż z bloką „siedzi” za asem — tak czy owak oddajemy dwie lewy. A więc najbardziej racjonalną zagrywką będzie zawsze zaimpasowanie waletem do asa.

Gorzej jest, gdy posiadamy tylko 9 kart i brak nam króla i damy. W tym wypadku wielu teoretyków radzi grać asem z góry. Może któryś z Czytelników napisać nam, jak postępuje w podobnym wypadku?



Wkrótce na naszych ekranach oglądać będziemy pierwszy (u nas!) film produkcji izraelskiej pt.: „Wzgórze 24” — odpowiada” oraz uroczą, młodzieńską aktorkę Haję Haravit (na zdjęciu), która kreując w nim główną rolę zdobyła sobie ogromną popularność. Film ten, oparty na tle walk wyzwoleniczych Izraela, opowiada o losach czterech żołnierzy.

E. BIAŁOBORSKI

A oto jak powinna wyglądać krzyżówka szkolowa (z dnia 28. IV br.).

A	L	A	B	A	M	A
B	G	K	R	N		
R	A	K	R	A		
A	I	T	D	O	R	F
K	A	N	I			
A	S			A	L	
D	A	A	A	A		
A	N	T	A	E	K	
B	A	V	D	S		
R	A	K	A	J		
A	R	I	A	N	I	E

Nagrody — droga losowania otrzymują: z Poznania — I. Dziabaszewska, ul. Mickiewicza 30, A. Wielusz, Kwiatowa 9 i A. Krzywobłocki, ul. Szmarzewskiego 46, oraz J. Szejd z Puszczykowa i H. Fischerowa z Ostrowa. Ponieważ rozwiązanie krzyżówki było wyjątkowo trudne, autorzy poprawnych odpowiedzi otrzymają po dwie ciekawe książki.

Zaprzestanie prób z bronią jądrową musi być obustronne

Apel do parlamentów USA i W. Brytanii

MOSKWA (PAP)

W dniu 10 bm. posiedzenie Rady Najwyższej ZSRR otworzył przewodniczący Rady Związku Łobanow, który poinformował zebranych, że do prezydium sesji wpłynął wniosek o zamknięcie dyskusji nad referatem N. S. Chruszczowa. Wniosek przyjęty został jednomyślnie.

Dyskusję podsumował N. S. Chruszczow. Następnie Rada Najwyższa ZSRR uchwaliła jednomyślnie ustawę o dalszym doskonaleniu zarządzania przemysłem i budownictwem.

W czasie piątkowych obrad

minister spraw zagranicznych ZSRR Gromyko odpowiedział na interpelację grupy deputowanych w sprawie zaprzestania doświadczeń z bronią atomową i wodorową. Rada Ministrów ZSRR — powiedział — wstąpię Gromyko — zga-

dza się z poglądem grupy deputowanych, że zaprzestanie doświadczeń z bronią jądrową jest doniosłym problemem międzynarodowym.

W dalszym ciągu swego przemówienia Gromyko oświadczył: „Kto domaga się od Związku Radzieckiego zaprzestania prób z bronią wodorową i atomową w trybie jednostronnym, ten żąda zbyt wiele.

Pragniemy grać w otwarte karty. Oświadczamy naszym partnerom: zaprzestujemy prób z bombami wodorowymi i atomowymi i wyrobicie to samo. Jeśli będziecie dokonywać doświadczeń z tą bronią, my również będziemy to robić. Inne państwa powinny być zainteresowane w zaprzestaniu prób z bronią atomową i wodorową nie mniej niż Związek Radziecki”.

Rada Najwyższa ZSRR jednomyślnie przyjęła uchwałę aprobującą politykę i poczynienia rządu radzieckiego, mające na celu niezwłoczne i powszechne zaprzestanie prób z bronią atomową i wodorową.

Rada Najwyższa ZSRR wystosowała do Kongresu USA i parlamentu W. Brytanii apel wzywający do zaprzestania prób z bronią jądrową.

Apel m. in. głosi, że Rada Najwyższa ZSRR ze swej strony wnoszą do rozpatrzenia przez parlamenty USA i Wielkiej Brytanii sprawę utworzenia międzyparlamentarnego komitetu USA, Wielkiej Brytanii i ZSRR w celu wymiany poglądów co do ewentualnych dróg prowadzących do zaprzestania doświadczeń z bronią atomową i wodorową oraz do jej zakazu.

Uchwała Woj. Komisji Porozumiewawczej

(Ciąg dalszy ze str. 1)

należy powołać zespoły aktywów, działające pod bezpośrednim kierownictwem powiatowych i miejskich KFFJN.

Wojewódzka i terenowe komisje porozumiewawcze wyłonią komisje, które w oparciu o analizę działalności dotychczasowego aktywów Frontu Narodowego po uzgodnieniu z organizacjami społecznymi proponują skład osobowy komitetów Frontu Jedności Narodu.

Skład ilościowy komitetu Frontu Jedności Narodu w województwie wynosić powinien około 50 osób, a w terenie 20—30 osób. W liczbie tej winni się znaleźć członkowie komisji porozumiewawczych, działacze byłych KFN, przedstawiciele organizacji społecznych, związkowych, ugrupowań katolickich (tam gdzie one aktywnie działają), naukowcy oraz wyróżniające się w pracy społecznej osoby bezpartyjne.

Dla koordynacji pracy utrzy

mane zostanie Biuro dotychczasowego Komitetu Frontu Narodowego, w nie zmienionym składzie (czterech osób) jako Biuro Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, spełniające zarazem rolę sekretariatu Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego i Wojewódzkiego Komitetu Obronców Pokoju.

Terenowe komitety Frontu

Jedności Narodu powinny działać

wyłącznie w oparciu o aktyw społeczny.

W uchwale czytamy dalej, że

Woj. Komisja Porozumiewawcza

uważa, iż sprawami wymagającymi szerokiego rozwinięcia

i tematem prac powołanych komitetów

Frontu Jedności Narodu powinny stać się:

praca polityczno-uświadamiająca,

współpraca z radami narodowymi

nad realizacją programu Frontu Jedności i wykonaniem

słusznym postulatów ludności, organizowanie

kontaktów posłów z wyborcami oraz

walka ze szkodnictwem gospodarczym i spekulacją.

Przetargi i licytacje

Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych w Szamotułach ogłasza na dzień 23 maja 1957 r. publiczny nieograniczony przetarg ofertowy na dzierżawę przydrożnych drzew owocowych (czereśnie i wiśnie), rosnących przy drogach państwowych powiatu szamotulskiego i międzychodzkiego. Oferty w zalakowanych kopertach wraz z dowodem wpłacenia wadium w wysokości 10 proc. sumy oferowanej należy składać w Rejonie Eksploatacji Dróg Publicznych w Szamotułach, ul. Powstańców Wielkopolskich nr 31, do dnia 22 maja 1957 r. godz. 9 rano. Bliższych informacji udzieli R. E. D. P. w Szamotułach w godzinach od 8 do 13. K2694

Pracownicy poszukiwani

Instruktora propagandy ze znajomością zagadnień lotnictwa sportowego przyjmie od zaraz Aeroklub Poznański. Oferty kierować: A. P. Poznań, ul. Niezłomnych 1. 13743g

Tapicerów na wykonanie materaców i malarzy pokojowych przyjmie zaraz Dyrekcja Miejskich Hotelu w Poznaniu, ul. Al. Lampego 23, IV ptr. Wynagrodzenie miesięczne 950—1050 zł netto. K2710

Starszych księgowych ze znajomością księgowości rejestrowej na stanowisko zastępcy gł. księgowego i kierownika sekcji kosztów poszukuje natychmiast wzgl. od 1. 6. br. poważne przedsiębiorstwo przemysłu drzewnego. Oferty z życiorysem oraz dokładnym przebiegiem dotychczasowej pracy kierować pod adresem O. Z. P. S. Orzechowa, pow. Września. K2720



Dnia 10 maja 1957 zmarła nagle, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa matczeka, teściowa i babunia, przeżywszy lat 67, 5p.

Maria Gebert

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 13 bm. o godz. 11.40 na cmentarzu jeżyckim.

W głębokim smutku pogrążeni córka, synowie, zięć i wnuczowie

Poznań, Sowińskiego 19. 13788g



Dnia 10 maja 1957 zmarł, opatrzony Sakramentami św. i Olejami św., nasz ukochany ojciec, teść, dziadek i pradiadek, przeżywszy lat 92, 5p.

Ludwik Włodarczak

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 13 bm. o godz. 14 z kaplicy cmentarnej w Miłostowie.

W smutku pogrążona rodzina

Poznań, S. Engla 14. 13740g

Na stanowisko kierownika dużego młyna pod Poznaniem potrzebny zaraz doświadczony i obojętny ze stroną administracyjną technik-młynarz, możliwie z wyższym wykształceniem. Oferty składać należy do Zakładu Przetwórczego Kazińca Poznań, ul. Dąbrowskiego 29. K2721

Inżyniera wzgl. technika z terenu Poznania obojętnego z budową i remontami bocznic kolejowych na stanowisko zastępcy kierownika wydziału oraz brygadzystów i robotników do robót torowych na miejscu i w terenie przyjmą zaraz Poznańskie Zakłady Remontowo - Montażowe w Poznaniu, ul. Przemysłowa 39. K2747

Rada Robotnicza i Centralny Zarząd Przemysłu Maszynowego i Mechanizacji W-wa ogłaszają konkurs na stanowisko głównego inżyniera w Fabryce Maszyn i Urządzeń Przemysłu Spożywczego we Wronekach, ul. Fabryczna 12. Wymagania: 1. wyższe wykształcenie o kierunku mechanicznym, 2. 5-letnia praktyka na stanowiskach kierowniczych. Uposażenie i mieszkanie do uzgodnienia. Podanie należy kierować do dnia 20 maja 1957 r. pod adresem: Fabryka Maszyn i Urządzeń Wronki, ul. Fabryczna 12. K2700

Dnia 11 maja 1957 r. zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz kochający ojciec, brat, szwagier, dziadek i pradiadek, przeżywszy lat 77, 5p.

Kazimierz Maciejewski

mistrz rzeźnicki

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 14 bm. o godz. 16.45 z kaplicy cmentarnej przy kościele w Swarzędzu.

W ciężkim smutku pogrążona żona z rodziną

13773g



Dnia 10 maja 1957 zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, mój najdroższy i najukochańszy mąż, nasz ojciec i brat, przeżywszy lat 55, 5p.

Mieczysław Knopp

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w poniedziałek, dnia 13 bm. o godz. 7.15 w kościele parafialnym św. Wojciecha. Pogrzeb tego samego dnia o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O tym zawiadamiają żona, córki i rodzina

13755g

W dniu 10 maja 1957 r. zmarł

Mieczysław Knopp

lat 55,

długoletni pracownik administracji szkolnej.

W Zmarłym tracimy zażyłego i oddanego sprawie oświaty pracownika oraz dobrego i serdecznego Kolegę.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu na Junikowie.

Ognisko ZNP Woj. Zarząd Woj. Wydziału Oświaty i Inwestycji Szkolnych

Kierownictwo Wydziału Oświaty Prezydium WRN K2758

Praca

Pomoc domowa samodzielną na ze spaniem, do lat 50, potrzebna do 2 osób pracujących i 2 dzieci (8 i 4 lata). Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 13331g.

Pomoc domowa z gotową niem potrzebna. Wynagrodzenie dobre. Poznań, Matejki 67 m. 3, od godz. 16—19. 13468g

Czeladnik szewski na wszelką pracę potrzebny zaraz. Poznań, Dzierżyńskiego 80. 13500g

Poszukuję fachowca z uprawieniami do prowadzenia szlifierni szkła i wytwórni luster. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 13529g.

Pomoc domowa z gotową niem potrzebna. Warunki bardzo dobre. Zgłoszenia: Poznań, ul. Wielka 19 — Sklep komisowy. 13546g

Krawcowej na konfekcję lekką oddam pracę w domu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 13560g.

Poszukuję krawcowych do szycia koszul męskich, mogą być spoza terenu Poznania. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 13565g.

Mechanik branży maszyn do liczenia, pisanie potrzebny. Zgłoszenia: Centrala Maszyn — Czesław Filipiak, Poznań, Czerwonej Armii nr 59. 13573g

Fryzjerka chętna do pracy potrzebna zaraz. Poznań, Kraszewskiego 11 m. 15. 13642g

Zlecenia na roboty budowlane przyjmie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 13701g.

Uczeń ślusarski potrzebny. Warsztat ślusarski R. Piotrowski, Poznań, Piękna 43. 13745g

Pomoc domowa, najchętniej ze wsi do domu lekarza potrzebna. Poznań, Grunwaldzka 22a, parter. 13697g

Kupno

Maszynę do szycia chociaż starszy system kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 13449g.

Kupię maszynę do przerobu wełny drzewnej. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 13333g.

Kupię 3 metry białego, ścisłego nylonu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 13490g.

Kupię nowy samochód. Oferty z podaniem ceny Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 13510g.

Samochód dobrze utrzymany, najchętniej „Ira” (DKW) kupię. Zgłoszenia: Poznań, tel. 43-18. 13606g

Agrafki mosiężne do broszek kupię. Oferty z wozem kierowcą do Biura Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 13638g.

Cegły szamotową 700—800 sztuk kupię. Małecki, Poznań, Grunwaldzka 101, tel. 638-10. 13643g

Silnik elektryczny około 3,5 kW kupię. Poznań, tel. 508-52. 13720g

Sprzedaż

Posiadamy na sprzedaż maty trzinowe (sufitówki) każdą ilość. Cena za 1 rolkę 20 m² 37, loco plac. Rabat hurtowy 9%, detaliczny 4%. Zespół Rybacki Zbąszyń, pow. Nowy Tomys, tel. Zbąszyń 46. 24732p

Sprzedam motocykl DKW NZ 350 ccm w dobrym stanie oraz radio „Stern” 7-lampowe. Poznań, Szydłowska 11a (Solacz). 13601g

Rower damski sprzedam. Poznań — Wilda, Prądyńskiego 13 m. 8. 13163g

Okazja! Sprzedam motocykl „Zündapp” 200 ccm, na kardan po remoncie. Poznań, Tokarska 17 m. 9, przy Wspólniej. 13329g

Teleskopy kompletne z lampą do motocykla „Jawa”, łańcuch 1/2 cala, motocykl K55 sprzedam. Poznań, Nowina 31, Wysokiński. 13374g

Samochód „Fiat 1100” w bardzo dobrym stanie sprzedam. Poznań, św. Szczepana 11. 13385g

Wannę nową, emaliowaną, bojler, kuchenkę gazową z piekarnikiem sprzedam. Poznań, Engla 10 m. 12, od godz. 15—19. 13479g

Skupujemy towary z paczek P. K. O.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Handlowy

„Gallux”

Poznań, ul. Ratajczaka 44, I ptr.

K2734

W KAŻDĄ NIEDZIELĘ O GODZ. 19—20 odbywają się

ODCZYTY o treści religijnej

w kaplicy w Poznaniu przy ul. Zeylanda 11.

Znajdziesz w nich na pewno interesujące Cię problemy wiary i zbawienia.

Wstęp wolny. 13472g

KUPIMY MASZYNY DO KROJU KONFEKCYJNE

taśmowe i ręczne.

RZEM. SPÓŁDZ. PRACY KRAWCOW w Poznaniu, Stary Rynek 92. K2749

Mieszkanie 3 1/2-pokojowe, blisko Parku Kasprzaka, zamienię na podobne w dzielnicy willowej. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 13616g.

3 pokoje z kuchnią, łazienką, werandą, ogródkiem w Szczecinie zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 nr 13712g.

Sprzedam spacerówkę gietą, drewnianą oraz łożeczkę. Poznań, Lampego 3 m. 3. 13555g

Motocykl DKW 350 ccm NZ na tylnych teleskopach w bardzo dobrym stanie lub WFM sprzedam. Poznań, Traugutta 38. 13614g

Boby od 6 tygodni, różnej wielkości, większą ilość oraz samice kryte sprzedam. Zgłoszenia w niedzielę, Poznań — Winogrodzi, Wojtowska 15, dzień powszedni, tel. 518-58, od godz. 8—18. 13621g

Motocykl „Jawa” 250 ccm, w stanie dobrym sprzedam. Poznań, Samarzewskiego 14 m. 10. 13635g

Maszynę do szycia „Singer” z okragłym czółkiem sprzedam. Poznań, Nowowiejskiego 27 m. 5. 13640g

Maszynę do szycia krawiecką „Singer” sprzedam. Poznań — Solacz, Wielkopolska 7 m. 3. 13648g

Sprzedam nowy motorower „Simson” względnie zamienię na motocykl WFM. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 13651g.

Okazyjnie sprzedam pelisę nową względnie blam piżmowce zagraniczne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 13661g.

Samochód osobowy marki „Adler — Junior” w dobrym stanie sprzedam. O. Gładka: Poznań, Łukaszevicza 16 — garaż, od godz. 16—18. 13670g

Jadalnię debową, komplet na korzystnie sprzedam. Poznań — Solacz, Ślaska 8 m. 3. 13680g

Motocykl „Awo-Sport” nowy sprzedam. Poznań, Kazimierza Wielkiego 4, od godz. 14—17. 13690g

Samochód „Mercedes” V 170 w dobrym stanie sprzedam. Poznań — Winiary, Rejtana 11. 13699g

Nutrie z uznanej hodowli (różnego wieku) sprzedam z powodu zajęcia terenu fermy pod budowę. Poznań, tel. 636-88 względnie oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 13707g.

Pianino sprzedam. Poznań, Kościuszki 82 m. 3. 13717g

Sprzedam urządzone wytwórnie art. z tworzyw sztucznych z powodu choroby. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 13722g.

Klarnet B nowy oraz zegarek nowy „Doxa” sprzedam. Poznań, Saper-ska 9 m. 1. 13725g

Maszynę do szycia krawiecką „Singer”, stół kra-wiecki szafkowy sprzedam. Poznań, Krasieńskiego 14 m. 8. 13728g

Wapno sprzedam. Poznań, tel. 508-52, do godz. 9. 13719g

Lokale

Samotny i uczciwy, lat około 40, poszukuje pokoju w Poznaniu lub okolicy wraz z utrzymaniem, najchętniej przy samotnej osobie lub z dziećmi. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 13800g.

Głos WIELKOPOLSKI

Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefony: centrala 611-21 (łączy wszystkie działy); dział informacyjny: 659-39; dział łączności: 657-18; sekretarz redakcji: 648-85; redaktor naczelny: 657-76; drukarnia (nocny) — 629-52.

Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Swierczewskiego nr 3, tel. 624-59, czynne od godz. 8—15.00, w soboty do godz. 13.00. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu. K-16



Fot.: K. Przychodźki

Ruszyła produkcja wapna

Starania Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Jarocinie, PZGS oraz Cukrowni w Witaszycach uwieńczyły się pozytywnymi wynikami. Uzyskano dostateczne ilości koksu i kamienia wapiennego dla wypału wapna. Produkcję podjęła Cukrownia w Witaszycach i cegielnia w Chociczy, Górze i Kotlinie — podległe Terenowemu Przedsiębiorstwu Materiałów Budowlanych w Jarocinie.

Cukrownia w Witaszycach wypaliła dotychczas 662 tony wapna, z czego 460 ton rozprzeczono dla GŚ, a 202 tony Cukrownia dla swych plantatorów i pracowników. Cukrownia zamierza wyprodukować

Kopalnia Soli im. T. Kościuszki w Wapnie

W grudniu ubiegłego roku górnicy Kopalni Soli w Wapnie (powiat Wągrowiec) wyprowadzili się jednomyślnie za nadaniem Kopalni Soli imienia jednego z największych bohaterów narodowych Tadeusza Kościuszki.

Zyczeniu górników stało się zadaniem Zarządzeniem Ministerstwa Przemysłu Chemicznego z 6 marca br. zmieniono nazwę: „Kopalnia Soli w Wapnie” na „Kopalnia Soli im. Tadeusza Kościuszki”. (kdw)

Z Pleszewa

Kolegia orzekająca prezydium rad narodowych w powiecie pleszewskim w I kwartale br. na ogólną ilość 91 spraw, rozprzeczono 29 wypadków nieprzestrzegania przepisów ruchu drogowego. Nie dziwi się, że z powodu lekkomyślności kierowców tyle nieszczęść dzieje się na naszych drogach. (sh)

Teatry

KALISZ — „Nie igra się z miłością”; SYCÓW — „Rozdroże miłości”; GNIEZNO — „Filomena Marturano”; WRZEŚNIA — „Krzyżacy”.

Kina

KALISZ — Wolność: „Mały idealny”; Stylowe — „Kanał”; OSTROW — Przewodnik: „Biurowa matrymonialna”; Słonec — „Na gościu”; GNIEZNO — Polonia: „Tata, mama, moja żona i ja”; Lech — „Pożegnanie z diabłem”; LESZNO — Sportowiec: „Król się bawi”.

Radio

PROGRAM I
Fala 1.322 m
15 — z życia Związku Radzieckiego, 15.30 — w niedzielne popołudnie, 16 — koncert Chopinowski, 16.30 — audycja literacka, 17 — koncert estradowy, 18 — Klub 60-ci — „Wenus z brązu”, 19.05 — felieton aktualny, 19.15 — ork. taneczna PR, 20 — na radiowej estradzie, 21.40 — mistrzowie estrady, 22.25 — muzyka taneczna, 23.10 — muzyka taneczna.

Wiadomości: 6.30, 7.30, 8.30, 19, 21 i 23.

Dni OKiP w Krotoszynie

W związku z tegorocznymi „Dniami Oświaty” w Powiatowej Bibliotece w Krotoszynie otwarto wystawę książek, a w witrynach „Domu Książki” wystawy najnowszych dzieł wybitnych pisarzy. Również czynna jest wystawa książki harcerskiej. W Domu Kultury Dziecka w Krotoszynie odbywa się wystawa prac VI Konkursu Czytelniczego. Tam też odbędzie się zjazd zwycięzców konkursu czytelniczego z całego powiatu.

W czasie „Dni Oświaty” odbyły się eliminacje szkolnych zespołów teatralnych. Jutro PTTK organizuje wycieczkę celem zwiedzenia zabytków ziemi krotoszyńskiej. Na zakończenie „Dni” odbędzie się wielki festyn w Leśniczówce oraz występy teatralnego zespołu Szkoły Podstawowej w Sulmierzycach, który wystawi bajkę „Królowa Śnieżka i 7 karłów”.

Również Muzeum Ziemi Krotoszyńskiej postanowiło włączyć się w „Dni” OKiP, organizując wystawę książek i pism poświęconych ziemi krotoszyńskiej, a więc i dawne akta, księgi miejskie i cechowe, noty biograficzne historyków krotoszyńskich. Część eksponatów wystawy pozostanie w Muzeum początkując jego zbiory.

Organizatorzy wystawy proszą instytucje i osoby prywatne o zgłoszenie posiadanych starych druków, czasopism i ksiąg, związanych z historią miasta u sekretarza Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Krotoszynie. (fk)

w Cukrowni Gosiawice pow. Konin. W zeszłym roku oddano do użytku nowe ambulatorium, dwa lata temu blok mieszkalny, w tym roku zainstalowany nowoczesny dyfuzor z urządzeniami według dokumentacji francuskiej. Usprawni to znacznie pracę Cukrowni i pozwoli na zwiększenie produkcji. Prace już rozpoczęto.

Kierownictwo Cukrowni za innymi zakładami przystąpiło także do wypalania wapna budowlanego. Zapotrzebowanie na to wapno jest ogromne. W tym roku zostanie wypalonych około 500 ton wapna. Pierwszeństwo w nabywaniu wapna mają plantatorzy i pracownicy Cukrowni. (zp)

Koziółki przynoszą szczęście

W dniu 19 bm. odbędzie się pierwsze losowanie Poznańskiej Gry Liczbowej „Koziółki”, na którą nabywać można kupony we wszystkich kioskach „Ruchu”.

Gra Liczbowa „Koziółki” polega na wytypowaniu pięciu spośród 90 liczb, wymienionych na kuponie, przez przekreślenie ich na krzyż atramentem identycznie na dwóch odcinkach kuponu. Wygrywa każdy, kto trafnie odgadnie liczby, ustalone w każdej niedzielę drogą publicznego losowania. Ustalono 4 stopnie wygranych: I stopnia — za odgadnięcie 5 liczb, II stopnia — 4 liczb, III stopnia — 3 liczb oraz IV stopnia — 2 liczb. Niezależnie od wygranej pieniężnej, każdy grający otrzymuje dodatkowo za odgadnięcie 5 liczb przydział parceli oraz upoważnienie na zakup potrzebnych materiałów budowlanych. W każdej grze dokonany zostanie również w drodze losowania przydział parceli wśród wygranych II stopnia. Na fundusz nagród przeznaczają się 50 proc. wartości wpłaconych stawek, jednak jednorazowo.

Zegar ruszył

1 maja zegar na Ratuszu w Rakoniewicach niespodziewanie radosnym biciem godzin podkreślił świąteczny nastrój miasteczka. Okazało się, że w przeddzień do ob. St. Baka, dawnego opiekuna zegara, zgłosili się przedstawiciele PMRN i prosili go o naprawę i uruchomienie zegara, obiecując załatwić sprawę bieżącego wynagrodzenia na konserwację i nakręcanie. (mr)

»Gazeta Szamotulska« w sprzedaży

W bieżącym tygodniu ukazał się pierwszy numer „Gazety Szamotulskiej”, redagowanej przez kolektyw redakcyjny Towarzystwa Miłośników Kultury Ziemi Szamotulskiej. Nowe pismo powiatowe, które rozprowadza Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Szamotulach, zawiera artykuły z życia kulturalnego i społeczno-gospodarczego powiatu.

Pismo to wychodzić będzie systematycznie co miesiąc. (mtr)



Wędrowcom życzenia — dobrej pogody!

Coraz cieplejsze i dłuższe dni napawają otuchą i nadzieją wszystkich miłośników wędrowek krajoznawczych. Z zimowych schowków czas wyciągnąć plecaki i trampki. Szlaki turystyczne czekają na swych zapaleńców. Nie dobrze jednak byłoby ograniczać swe turystyczne plany do wakacyjnych tygodni. Poznawać ziemię ojczystą można i należy w każdej wolnej chwili. Z pomocą przychodzi tutaj Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze, którego Zarząd Okręgowy opracował interesujący program imprez turystycznych.

Chronologicznie biorąc, najbliższą będzie dwudniowy raid pieszy i kolarski Oddziału PTTK w Kole w dniach 18 i 19 maja z punktem docelowym w Sompólnie Kujawskim, Złot przodowników turystyki pieszej nad Jeziorem Chładowskim w powiecie kościańskim przewidziany jest również na 2 dni (25 i 26 maja). Wolsztyński Oddział PTTK organizuje 16 czerwca i-dniowy raid pieszy i kolarski do miejscowości Wąchabno. Bardzo ruchliwy oddział przy HCP poprowadzi turystów trasami: kajakowa,

kolarską, motorową i pieszą do Sierakowa w dniach 21—22 lipca.

Poważną imprezą organizowaną na naszym terenie, będzie Ogólnopolski Raid Pieszy przez Wielkopolskę i Ziemię Lubuską z metą w Łagowie (5—18 sierpnia). Przewiduje się trasy 14, 8, i 4-dniowe. Organizatorem raidu jest Zarząd Okręgu PTTK w Poznaniu.

Miłośników sportu wodnego zafrapuje niewątpliwie wiadomość o okręgowym spływie żeglarskim na trasie Kruświca — Poznań w dniach od 15—31 sierpnia. 500-lecie Sulmierzy uczczone zostanie Złotem Turystycznym (dla piechurów i kolarzy) w dniach 18 sierpnia. Dziesięć dni później (28. VIII.) rozpocznie się Okręgowy Spływ Kajakarzy z Konina do Poznania. Ziemia Ostrzeszowska gościć będzie turystów w dniach 7—8 września, a miasteczko Buk (pow. N. Tomys) w dniu 15 września.

Na ostatnie dni tegorocznego sezonu, oczywiście o ile je sienna pogoda nie okaże się zbyt kapryśna, przewiduje się dwie imprezy: jesienny raid do Obrzycka (pieszo, kajakem, rowerem lub motocyklem) w dniach 5 i 6 października oraz zlot turystyczny kolarzy i piechurów do Głuszyny pow. Poznań w dniu 10 listopada.

Jak widzimy tego roku jest w czym wybierać (nie licząc imprez organizowanych poza Wielkopolską) i dlatego naszym turystom, zwłaszcza młodzieży, należy tylko życzyć pogody i wielu przyjemnych przeżyć na wielkopolskich szlakach. (jm)

Po VIII etapach

WYNIKI INDYWIDUALNE	
1. Butzen (Belgia)	5.30.38
2. Christensen (Dania)	5.31.06
3. Hiller (Szwecja)	5.31.37
4. H. Pedersen (Dania)	5.31.41
5. Boudon (Francja)	5.32.00
6. Czerepewicz (ZSRR)	
7. Proost (Belgia)	
8. Grünwald (NRD)	
9. Henning (NRD)	
10. Jackson (Anglia)	
24. CHWIENDACZ	
25. PRUSKI	
26. PARADOWSKI	
27. WIECKOWSKI	
30. GRABOWSKI	

wszyscy ten sam czas co Boudon.

WYNIKI DRUŻYNOWE	
1. Dania	16.35.16
2. Belgia	16.35.35
3. NRD	16.36.00
4. Anglia	16.36.00
5. POLSKA	16.36.00
6. Rumunia	16.36.00
7. ZSRR	16.36.23
8. Francja	16.52.25
9. CSR	16.52.26
10. Finlandia	16.52.26

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA PO VIII ETAPACH

1. Christow (Bułgaria)	39.29.68
2. Proost (Belgia)	39.29.45
3. Kapitowicz (ZSRR)	39.31.04
4. Van Tongerlo (Belgia)	39.31.12
5. Boudon (Francja)	39.34.37
6. Brittain (Anglia)	39.36.28
7. Le Menn (Francja)	39.36.30
8. PRUSKI	39.39.07
9. Schur (NRD)	39.39.18
10. Dumitrescu (Rumunia)	39.43.46
12. CHWIENDACZ	39.44.04
23. GRABOWSKI	40.03.38
29. WIECKOWSKI	40.14.49
36. BUGALSKI	40.20.33
47. PARADOWSKI	40.34.24

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA PO VIII ETAPACH

1. POLSKA	118.42.12
2. Belgia	118.47.49
3. ZSRR	118.54.23
4. NRD	118.55.24
5. Francja	119.03.19
6. Anglia	119.08.39
7. Szwecja	119.15.27
8. Rumunia	119.38.27
9. Bułgaria	119.48.75
10. Jugosławia	120.02.47

Zwycięzca VIII etapu uzyskał bardzo dobrą przeciętną — 41.447 km/godz. Na trasie wycofał się Herronen (Finlandia).

Żuźlowcy polscy przed indy dualnymi mistrzostwami świata

Za dwa tygodnie, 26 bm. na torze warszawskiej Skry rozegrane zostaną strefowe eliminacje żużlowych mistrzostw świata na rok 1957. Weźmie w nich udział 8 zawodników polskich oraz po 4 z CSR i Austrii.

Drużyna polska wystąpi w składzie: Kalzer, Kupczyński, Teodorowicz, Malinowski, Tkocz, Maj, Suchecki i Kapała.

Równolegle z eliminacją warszawską, w Abendsbergu (NRF) — rozegrana zostanie druga eliminacja kontynentalna, z udziałem 4 żużlowców NRF oraz po 2 z Polski, CSR, Austrii, Finlandii, Szwecji i Holandii. Polskę reprezentować będą: Krzesiński i Polukard. Oba turnieje wyłonią po 8 uczestników następnej eliminacji, która rozegrana zostanie 23 czerwca br. w Wiedniu. Finał kontynentalny zorganizowany będzie 7 lipca w Vaxjo (Szwecja), gdzie 8 najlepszych zawodników z Wiednia spotka się z 8 czołowymi żużlowcami Skandynawii.

Wioślarze Kalisza otwierają sezon

W dniu dzisiejszym nastąpi uroczyste otwarcie sezonu wioślarskiego na przystani reaktywowa- nio Kaliskiego Towarzystwa Wioślarzy. Początek uroczystości o godz. 10.

Pilkarze Kalisii stoczą pojedynek o mistrzostwo II ligi z walczyńskim Górnikiem.

Więcej troski o zdrowie młodzieży

Od szeregu lat Wydział Zdrowia wraz z Wydziałem Oświaty nie zatroszczyli się chociażby o przeprowadzenie przeglądu stanu uzębienia młodzieży powiatu jarocińskiego. Rodzice natomiast, nie mogą nakłonić szczególnie dzieci młodszych, do leczenia chorych zębów. Konieczne więc byłoby aby Przychodnia Dentystyczna w Jarocinie wraz z pozostałymi lekarzami — dentystami, których mamy 8 w Jarocinie, w porozumieniu z Wydziałem Oświaty, więcej troski wykażać o zdrowie najmłodszych. (ak)

IX ETAP GÖRLITZ — WROCŁAW

188 km

Görlitz — Gryfów — Wrocław

Świdnica

12-V-57